

Chcą pomników, którym IPN wypowiedział wojnę

1 maja 2016

Pomniki wdzięczności żołnierzom radzieckim rozmieszczone na terytorium Polski, którym IPN wypowiedział wojnę, mogą wytrzeć swoje kamienne łzy, bo pojawił się dla nich ratunek. Miasto Borne Sulinowo na Pomorzu Zachodnim postanowiło przygarnąć niechciane pomniki. Skansen radzieckich pomników w Bornem Sulinowie będzie hitem turystycznym. Idea utworzenia skansenu to wyraz odpowiedzialnej postawy obywatelskiej, jak i przejaw żylki biznesowej. Miasto stawia na turystykę wojskową. Korespondentka agencji Sputnik Grażyna Garboś rozmawiała na ten temat z pracownikiem Biura Promocji Miasta panem Dariuszem Tederko.

– Z wielkim bólem przyjęto w Rosji decyzję IPN o usunięciu pomników wdzięczności żołnierzom radzieckim. Tym bardziej ucieszyła nas wiadomość, że władze Bornego Sulinowa planują utworzyć skansen z tymi pomnikami. Proszę mi powiedzieć, skąd taki pomysł?

– Pomysł ten wziął się oddolnie, od samych mieszkańców Bornego Sulinowa, ale też od turystów, którzy odwiedzają miasto. My, jako samorząd Bornego Sulinowa, postanowiliśmy zwrócić się z oficjalnym wnioskiem do IPN o utworzenie tego typu skansenu na terenie naszego miasta. Nie ukrywam, że będziemy konkurować o tego typu zabytek z miejscowością Czerwony Bór, koło Łomży na Podlasiu, która była pierwotnie typowana do utworzenia takiego skansenu. W oficjalnym wniosku do IPN powołujemy się na nierozzerwalną więź z przeszłością historyczną samego miasta. Kiedyś znajdował się tutaj garnizon radziecki, jeden z największych w Polsce, z przyległym kilkunastotysięcznym poligonem. Tutaj przez 47 lat stacjonowali także Rosjanie, którzy po dziś dzień odwiedzają Borne Sulinowo. My, jako miasteczko typowo turystyczne, stawiamy na atrakcje związane

bezpośrednio z historią. Taką podbudową jest dla nas właśnie historia rosyjska – w ówczesnych czasach radziecka. Na obecną chwilę trwa inwentaryzacja pomników radzieckich w Polsce prowadzona przez IPN. Jedne źródła podają, że będzie ich ponad 300, niektóre, że nawet 500. Na pewno nie mówimy tutaj o wielkich monumentach, które znajdują się w przestrzeni publicznej, bo też nie wszystkie samorządy w Polsce chcą pozbyć się tych pomników. Takim przykładem jest chociażby miasto Rzeszów. Natomiast jest to projekt rządowy, odgórny, dlatego postanowiliśmy oficjalnie zwrócić się z takim wnioskiem do IPN. My, jako samorząd Bornego-Sulinowa, na pewno nie będziemy w stanie finansować budowy tego typu skansenu. My tylko udostępniamy teren. Wymagana powierzchnia, według wstępnych informacji IPN, wyniesie od 6 do 10 hektarów.

– Wracając do turystyki wojskowej, wyczytałam na Państwa stronie internetowej, że znajduje się już u Państwa Muzeum Historii Militarnej. Czy to prawda, że jest tam też sklep z rosyjskimi towarami, kawiarnia o nazwie „Sasza”...?

– Tak. Jak już wspomniałem, Borne-Sulinowo jest jedną z atrakcyjniejszych turystycznie miejscowości na terenie Pomorza Zachodniego. Bazujemy na historii militarnej. W centrum Bornego Sulinowa, nieopodal samego ratusza, gdzie niegdyś znajdował się sztab niemieckiego garnizonu Wehrmachtu, a potem sztab wojsk radzieckich, znajduje się dziś restauracja „Sasza Cafe” i sklep spożywczy z artykułami rosyjskimi, który jest często odwiedzany przez mieszkańców, turystów, i gdzie można zaopatrzyć się w rosyjską tuszonkę, czy też rosyjskie słodycze. Na terenie miasta znajduje się muzeum poświęcone właśnie historii militarnej. Należy wspomnieć, że przed II wojną światową Borne Sulinowo był elitarnym garnizonem szkoleniowym wojsk pancernych Wehrmachtu. Tu też szkoliły się wojska pancerne generała Heinza Guderiana. Nazwa garnizonu brzmi Groß Born, dlatego odwiedza nas bardzo wielu turystów z Niemiec, którzy również odwiedzają samo Muzeum Historii Militarnej. Tam eksponujemy fotografie, stare dokumenty, mapy

z okresu niemieckiego. Część muzeum jest też poświęcona pamięci wojsk radzieckich, które tutaj stacjonowały. Na terenie samego garnizonu stacjonowała 6 witebsko-nowogrodzka dywizja zmechanizowana.

– Mam wrażenie, że w Państwa mieście mieszkają sympatycy Rosji. Zbliża się rocznica zwycięstwa nad faszyzmem. Czy planowane są w związku z tym jakieś imprezy, czy świętowanie dnia zwycięstwa jest już dziś nieprzyjęte?

– Od pewnego czasu nie obchodzimy bardzo uroczyście, czy też oficjalnie tego typu świąt. Natomiast odbywają się u nas podobne imprezy, które w pewnym sensie upamiętniają historię PRL-u. Przed nami tzw. pochod 1-majowy. Jest to impreza w formie happeningu, w której na wesoło biorą udział mieszkańcy Bornego Sulinowa i licznie przyjeżdżający tu na majówkę turyści. Zawsze idziemy główną aleją niepodległości, tak jak kiedyś organizowali to Rosjanie podczas różnego rodzaju świąt. Nie obchodzimy natomiast rocznicy zwycięstwa, czy też 8 bądź 9 maja. Natomiast Rosjanie obchodzili Dzień Zwycięstwa w Borne Sulinowo bardzo hucznie. W dzieciństwie mieszkałem po drugiej stronie jeziora Pile. Pamiętam doskonale czasy w latach 1980., kiedy będąc w zastępach harcerskich, przyjeżdżaliśmy tutaj ze szkoły podstawowej na tego typu uroczystości. Była to bardzo huczna, podniosła impreza. Natomiast dzisiaj się tego w Polsce już nie praktykuje. Ale sama branża turystyczna w Borne Sulinowo organizuje tego typu imprezy na wzór minionych czasów.

Z Dariuszem Tederko rozmawiała Grażyna Garboś

Źródło: pl.SputnikNews.com